

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Marty panny  
Jutro: Abdona 1 Sen.  
Pojutrze: Ignacego.

Grecko-katolickie:  
Maryny.  
Emylyana ep.  
N. 8 po Sosz.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, ozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 37 m.  
Zachód „ o 7 g. 32 m.  
Barometr 768. Pogoda.

## Zaproszenie do przedpłaty!

### Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie ztr. 1.60, kwartalnie ztr. 4.80.  
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**” dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

## Zabawy szkolne młodzieży niemieckiej.

Na XVII zjeździe Towarzystwa niemieckiego publicznej ochrony zdrowia, inspektor gimnastyki A. Herman z Brunzswiku wygłosił odczyt pod powyższym tytułem. Od 20 lat w Niemczech zapanowała dążność, by z umysłem wychowaniem w szkole połączyć rozwój cielesny, aby szkoła kształciła całego człowieka. Szczególnie w r. 1880 do 1885 ukazało się mnóstwo broszur i pism, żądających wprowadzenia zabaw fizycznych w szkole i urzędowania w tejsze miejsce do zabawy. Lecz rozwój fizyczny nie ma polegać tylko na gimnastyce, konieczne jest przytem zupełnie swobodne działanie sił cielesnych i zręczności. Jedno dopełnia drugie: zabawa bez ćwiczeń gimnastycznych i ćwiczenie bez zabawy jest tylko środkiem jednostronnym wychowania cielesnego.

Po wstępie takim referent przedstawił rys historyczny gimnastyki i w ogóle ćwiczeń cielesnych. Z faktów tych przytoczymy dla brań miejsca, tylko niektóre.

Otóż w czasie wojny trzydziestoletniej, a i później jeszcze na krótko przed wojną siedmioletnią, wielkie ćwiczenia cielesne: pływanie, bieganie, ślizganie się itp. uważane były w szkole niemieckiej za brak dobrego wychowania i chłopcy karani byli różgami za kąpiel i pływanie. Chłopcy i dziewczynki musiały być upudrowane i ufryzowane, tak wymagała moda i dobry ton tego czasu. Jednak w krótkie pod wpływem Rousseau rozpoczął się zwrot ku naturze. W Niemczech zjawiał się Jahn, który stworzył gimnastykę, a za nim Adolf Spiess utworzył szkolną gimnastykę i twierdził: „*dzieci nasze powinny być codzień prowadzone do zabawy, jak do roboty*”. Ale mimo to rozporządzenie ministerjalne z r. 1820 nakazało zamknąć wszystkie sale gimnastyczne (bo w turnerstwie rządowej reakcji, która zapanowała po wojnach napoleońskich), i dopiero w r. 1836 zakaz ten usunięto, a nawet zaprowadzono ćwiczenia gimnastyczne w szkołach.

W tej metodzie rozwoju cielesnego młodzieży doszło jednak do jednostronności i nadużyć. Ćwiczenia gimnastyczne przemieniło się w sztuki i zapasy cyrkowe, co nie wiele przyczyniały się do prawidłowego rozwoju organizmu. W ostatnich czasach, w r. 1876, VIII kongres gimnastyków niemieckich za inicjatywą referenta uznał, że ćwiczenia gimnastyczne należy uzupełniać ogólnymi zabawami fizycznymi.

Zabawy fizyczne powinny mieć na celu nie tylko rozwój siły mięśniowej, ale głównie rozwój szybkości, wytrzymałości i zręczności. Bieganie do mety, gra w piłkę, oto główne środki ku temu. Ciało ma być przytem nie krępowane zbytnią o-

dzieją, a dzieci mogą biegać tyle, ile są w stanie. Tu nie ma obawy przeciążenia, dziecko zmęczone samo stanie i pozwoli się współzawodnikowi złapać. Wszystkie dzieci, chłopcy i dziewczynki, ze wszystkich stanów, a co do dziewczynek, nawet z tych, gdzie uważanem jest za nieprzyzwoite bieganie po placu i gra w piłkę dla nich, powinny uczestniczyć w takich zabawach; wyłącznie może znaleźć miejsce w wypadkach, gdzie lekarz uzna to za stosowne.

Autor, prowadząc zabawy szkolne w Brunzswiku od r. 1876 może się słusznie pochwalić, dobrym rozwojem fizycznym swoich wychowanców zarówno chłopców, jak dziewczynek. W zabawach tych, prowadzonych systematycznie, widzi on także dobrą szkołę dla rozwoju uwagi, stanowczości, zręczności, przytomności umysłu, odwagi. Urządzenie przy szkołach placów, gdzie chłopcy i dziewczynki mogłyby się przynajmniej przez dwie godziny dziennie bawić, uważa on za nieodzowną potrzebę.

Nadburmistrz Bötticher z Magdeburga w myśl referatu streszczonego postawił następujący wniosek: „Towarzystwo niemieckie publicznej ochrony zdrowia zaleca miastom niemieckim usilne poparcie zabaw dla młodzieży szkolnej i ludu i cieszy się z utworzenia niemieckiego komitetu centralnego, który zebrał się już dla poparcia tego”.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

## Polacy a Rumuni.

Z Czerniowic donoszą do jednego z pism krakowskich: Burda, jaką wszczęła podochocona młodzież rumuńska w sposób uwłaczający pojęciu gościnności, stanowi słuszny powód do omówienia krzywd, jakich żywioł polski na Bukowinie ustawicznie doznaje, do podniesienia przesładowań, na jakie jest tam dla swej niespożytej żywotności narazony.

Do r. bowiem 1866. był język polski we wszystkich szkołach ludowych miejskich obowiązkowy i słusznie, bo tego języka używają mieszkańcy miast bukowińskich na równi z językiem niemieckim, a przynajmniej zaraz po nim. Dopiero w r. 1866. ustanowił tameczny rząd krajowy za prezydentury nieżyczliwego Polakom hr. Amadeya język niemiecki, rumuński i ruski, jako języki krajowe, a język polski nietylko przestał obowiązywać, lecz był rugowany z przeważnej części szkół miejskich, lub zeszedł z czasem do rzędu kopciuszka, upośledzany na każdym kroku. Niestety jednak nie broniliśmy wówczas energicznie naszej sprawy i cierpliwie pozwoliliśmy, aby wyrzucano nasz język ze szkół w Suczawie, ze szkół ćwiczeń i seminarjum nauczycielskiego w Czerniowcach, by znoszono komisję egzaminacyjną z języka polskiego przy temże seminarjum itd. Tymczasem dorastało pokolenie rumuńskich zapaleńców, wychowywane głównie przez tych, którzy się z biegiem czasu wyrzekali bądź to religii katolickiej, bądź to narodowości ruskiej, lub polskiej, przejętej po przodkach.

Czyż tak dawne to dzieje, jak ojciec obecnego marszałka, który sam należał swojego czasu do legjonu akademickiego we Lwowie, śp. Jordaki Wassilko, paradował w stanowym fraku galicyjskim, przybrał polski przydomek: „Serecki”, a co najważniejsza, używał nawet w łonie rodziny wyłącznie języka polskiego? A dziś, jak się dowiadujemy, wnuk jego brał udział w napaści na gości narodowości polskiej. Nie tak to też dawno, jak terazniejszy metropolita szymatycki, Morariu, który się dawniej nazywał Andriewicz, zasia-

dał w Radzie państwa obok Polaków i głosował z nimi. A dziś wydaje „Apologie” (w r. 1885 i 1890) przeciw kościołowi katolickiemu, występuje przeciw arcybiskupowi Felińskiemu i kieruje każdą antypolską akcją. A i wychowankowie emigranta polskiego, śp. Domina, nie zaniedbują sposobności, by się wywdzięczyć pamięci wychowawcy wywieraniem swoich wpływów na niekorzyść polskiego żywiołu na Bukowinie. Co też to nie był za hałas, gdy przed kilku laty rozeszła się po Czerniowcach pogłoska, że jeden z polskich panów ma zostać prezydentem Bukowiny!

Obudzenie się ducha narodowego pośród Rumunów bukowińskich, a jeszcze bardziej pośród tych, którzy się zaparli przyrodzonej narodowości, a przyznali się do rumuńskiej, zmanifestowało się przedewszystkiem i manifestuje wstrętem i nie nawiścią do Polaków, których pomawiają o chęci zaborcze. Z czasem obudzili się i Polacy, których tam żyje po miastach i dworach przeszło 20.000. A gdy poczynali sobie roztropnie, z rozwagą, cierpliwością i lojalnie, doczekali się, że nie można było ignorować ich słusznych pretensyj, że żądania ich, oparte na ustawach, musiały doznawać stopniowego uwzględnienia. Częściowe wprowadzenie nauki języka polskiego do szkół, lubo utrudnianej przez wykonawców rumuńskiej narodowości (tak np. zakazał inspektor okręgowy miasta Czerniowiec, szymatycki ksiądz, używania elementarzy i czytanek, drukowanych we Lwowie) sukcesy Polaków w życiu publicznym, zdobywanie stanowisk, jakie im się na mocy zdolności i wiedzy należały, zaciężyły Rumunom tak dalece, iż rozpoczęli krucjatę przeciw Polakom, poruszyli wszelkie przeciw nim sprężyny, zwracając się nawet przeciw tym osobistościom, które, powodując się słusnością i sprawiedliwością, tylko krzywd Polakom wyrządzać nie chciały. Wszak niedawne to sprawy, jak jeden z przodowników rumuńskich, a niegdyś słuchacz uniwersytetu lwowskiego, bar. Mustaza spowodował przykre zejście z poprzednim prezydentem hr. Pace dlatego tylko, że pani Pace przyjęła protektorat nad bałem polskim. Gdy atoli bukowińskich Polaków nie opuszczała cierpliwość, a ich lojalne postępowanie coraz więcej im zdobywało zwolenników, sprzymierzeńców i przyjaciół chwyciono się z rumuńskiej strony skandalu, w nadziei, że hańba skandalu okryje Polaków. Inaczej się stało. I te pociski — pociski już tym razem fizyczne, bo kufle i kamienie — znieśli Polacy cierpliwie i pozostawili za nie wyłączną odpowiedzialność młodzieży rumuńskiej. Jej napaść na polskie towarzystwo, zebrane w hotelu Weissa, jest epizodyczną ilustracją stosunków, wśród których żyjemy na Bukowinie i naszej narodowości i równouprawnienia bronić musimy”.

## Kolonje letnie w Kongresówce.

D. 23. bm. wyjechała z Warszawy ostatnia partja dzieci na pierwszy sezon kolonji letnich. Tym sposobem czynne są obecnie wszystkie kolonje, jakie w rb. zamierzono utworzyć. Kolonje te są w 14 miejscowościach. W dwóch miejscowościach są kolonje chrześcijańskie i żydowskie, z tych jedna dla chłopców, jedna dla dziewcząt, w dwóch zaś kolonje żydowskie, również jedna dla chłopców jedna dla dziewcząt. W 10 miejscowościach są kolonje wyłącznie dla dzieci chrześcijańskich. Z tych pięć dla chłopców, pięć dla dziewcząt. W ogóle kolonje są w siedmiu miejscowościach dla chłopców, w siedmiu dla dziewcząt.



Poniżej przytaczamy wszystkie miejscowości, w których są kolonie, z oznaczeniem liczby dzieci, płci i wyznania, koleją jak dzieci wyjeżdżały.

W Ciechocinku jest kolonia, a właściwie dwie kolonie dla czterdziestu chłopców, w połowie chrześcijan, w połowie żydów; w Lesznie wsi kościelnej, w pow. grodziskim, w bliskości Błonia jest kolonia na 50 dziewcząt, w połowie chrześcijańskich, w połowie żydowskich; w Rudzie Pabjanickiej, w powiecie łaskim, gubernji kaliskiej, w bliskości m. Pabjanie jest kolonia dla 25 chłopców starozakonnych; w Janowie, w pow. nowo-mińskim, kolonia dla 20 dziewcząt wyłącznie chrześcijanek; w Żyrardowie, w pow. grodziskim, (parafia Wiskitki) pod Rudą Guzowską dla 30 chłopców chrześcijan; w Bartnikach pod Radziwiłowem, dla 20 chłopców chrześcijan; w Żyrzynie, wsi kościelnej, w pow. puławskim, niedaleko stacji kolei nadwiślańskiej; Puławy dla 20 dziewcząt chrześcijanek; w Laskach, w pow. warszawskim pod Młocinami, o 7 wiorst od Warszawy, dla 20 dziewcząt wyznania mojżeszowego; w Dzierzbicach, wsi kościelnej w pow. kutnowskim, niedaleko Kłodawy dla 21 chłopców chrześcijańskich; w Sannikach, w pow. łowickim, niedaleko Łowicza, dla 6 dziewcząt chrześcijanek; w Psarach, w pow. łęczyckim, niedaleko Lesmierz, dla 40 chłopców chrześcijan; w Trzempnicy (parafia Bęczkowice), w pow. piotrowskim, pod stacją kolei warszawsko-wiedeńskiej Gorzkowicami, dla 25 dziewcząt chrześcijanek; w Kazimierzu nad Wisłą dla 40 dziewcząt w dwóch grupach, obu złożonych z chrześcijanek i nakoniec w Łagowie, wsi kościelnej, w pow. opatowskim w bliskości stacji kolei dąbrowskiej Garbatka (pierwsza stacja od Iwangrodu) dla 25 chłopców chrześcijan.

Do Łagowa wyjechało właśnie 23. bm. koleją nadwiślańską 25 chłopców, pod dozorem p. Gąbrjelskiego. Kolonję tę pod względem gospodarczym podjęli się prowadzić pp. Pieniążkowie, właściciele Łagowa, opiekę nad nią przyjęli pp. Lipsy z Piskorowa, a lekarzem do niej delegowany jest dr. St. Markiewicz.

W trzech z pomienionych kolonji są już obecnie pomieszczone dzieci w drugich grupach, na drugi sezon, a mianowicie: w Ciechocinku, Lesznie i Rudzie Pabjanickiej. Przez wszystkie sezony (w niektórych kolonjach po dwa, w innych po trzy

sezony) będą dzieci rozlokowane w takichże grupach pod względem płci i wyznania, z wyjątkiem Ciechocinka, gdzie na sezon trzeci pojedą dziewczęta.

## Listy z kraju.

**Kolbuszowa 27. lipca. (Handel Mazurami.)** Władza polityczna patrzy dotąd obojętnie na manipulacje biura Altera Sturma i jego wspólnika Josla Oehlbauma pomimo rekwizycji starostwa w Rzeszowie. Natomiast z konieczności zrobiono prywatnie doniesienie o postępkach tego biura do prokuratorji. Zaszedł tu nadto zajmujący fakt. Zeszłego roku za fałszowanie paszportów do Ameryki został uwięziony pisarz gminy w Kolbuszowej dolnej. Złożywszy kaucję, wyrobił sobie puszczanie na wolną stopę, a dochodzenie toczyło się swoją drogą. Zamiast po myśli §. 102. ust. gmin. (Dz. u. kraj. nr. 76. 1883) suspendować rzeczonoego pisarza, zatrzymano go w urzędowaniu. W czerwcu pisarz ten wyrokiem sądu obwodowego w Rzeszowie po rozprawie odbytej przed trybunałem przysięgłych został skazany za handel paszportami i fałszowanie kilkuset paszportów na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Pomimo tego *urzęduje sobie całkiem spokojnie w 13 gminach.*

**Nowy Sącz 27. lipca. (Boisko dla dzieci.)** Podczas gdy starsi pokrzepiają się latem wycieczkami do Żegostowa, Krynicy, Głębokiego a niedawno wycieczką tratwami na Dunajcu do Melsztyna, dziatwą przepędzającą ferje w mieście zajął się tutejszy nauczyciel ludowy Ant. Kowalski. Wyrzekł się mile witynych i oczekiwanych wakacyj i dla zdrowia młodego pokolenia w życie wprowadził park na wzór parku Jordana w Krakowie. Kto zna dzielnicę nad Dunajcem zwaną Wulkami, zarosłą chwastem i wikliną, niech dziś odwiedzi ten zakątek, a z podziwieniem zobaczy co może silna i dobra wola człowieka. Codziennie przed wieczorem spieszą tam gromady chłopców w mundurkach z radością w oczach. Zaraz u wejścia widać piękne, szerokie ścieżki i boiska przeznaczone do zabaw, a na nich rozmaite przyrządy gimnastyczne, na których dziatwa wyrabia swe siły i uczy się zręczności. Na odgłos trąbki p. Kowalskiego zastępy chłopców pod dozorem komendantów, uczniów z wyższego gimnazjum, którzy ofiarowali swoje usługi na korzyść dziatwy, porządkują się, a osobno dziewczątka pod opieką samego Kowalskiego. Pieśni narodowe dają się słyszeć zewsząd, bo każdy zastęp idąc na miejsce zabaw śpiewa je. Zabawy zmieniają się co chwila. Odbywają się też ćwiczenia w obrotach wojskowych, słychać

małych doboszów, którzy z dumą dźwierzają tarabany. Wszędzie widać ruch, życie i wesołość ujętą w karby, tak iż wyjść się nie chce z ogrodu i najubożniejszy czuje musi wdzięczność dla człowieka, który zebrany groszem potrafił taki ogród założyć i poświęcić wraz z żoną swe siły dla dziatwy współobywateli. (F. T.)

**Szczawnica 27. lipca. (Zdzierstwa kąpielowe.)** Poruszyliście niedawno nadzwyczajną wysokość cen wody szczawnickiej. Dla ludzi możnych, dla panów kwestja kosztów utrzymania w zdrojowiskach jest małoważna, ale dla ciężko pracujących i przyjeżdżających z konieczności dla poratowania starganych w pracy sił, chciwość restauratorów jest po prostu nadużyciem. Ceny na wszystko są tu szalone. Za kieliszek, literalnie napastek prostej, zwykłej, śmierdzącej wódki, każą sobie płacić 7 centów! Za mizerne flaczki na małym płaskim talerzyku płacimy 30, albo 40 cent.

Na dobitkę w górnej Szczawnicy, jest tylko jedna, jedyna restauracja, a więc formalny monopol. W dodatku płatniczy kelner zakładu tego uważa, że ceny wyznaczone na karcie jeszcze są za małe i gdzie mu się uda, liczy większe, ztąd ciągłe starcia z gośćmi, a gospodarz patrzy na to przez szpary. Jak tak dalej pójdzie, to Szczawnica samymi cenami za jadło odstraszać będzie, bo kto ma średni apetyt i lekarze każą mu się dobrze odżywiać, to zjadłszy w restauracji szczawnickiej cztery potrawy bez wina, bez koniaku, bez wódki zapłacić musi więcej niż 2 złr. na jedną osobę. Gdy się jest z rodziną, proszę sobie pomyśleć, jakich to funduszów potrzeba, aby się leczyć w Szczawnicy. (Niestety drożyzna zabija wszelki rozwój naszych zdrojowisk krajowych. Red.)

## Echa katastrofy.

Świadkowie okropnej katastrofy w Saint-Gervais, ci którzy niemal cudem pozostali przy życiu, w strasznym przejściu omal nie pozabawieni zmysłów, zwolna przychodzą sobie, odzyskują pamięć, jakby po długim śnie zbudzeni. Świadomość przebytego niebezpieczeństwa dziś może dopiero z całą siłą występować w nich, dziś więc zaledwie szczęśliwość wypadku w pełnej ich grozie i prawdzie dożywają się na jaw.

Powracamy więc i my raz jeszcze do omówionego pobieżnie tematu, powtarzając opis przebiegu katastrofy, podany dziennikom kopenhadzkim przez Levy'ego, świadka jej, którego ojciec, dyrektor banku narodowego duńskiego, śmierć w niej znalazł.

nego dla przekonania się, czy zachodzą jakie zmiany w ostupiałych żrenicach.

— Tak — powtórzyła z powagą Józefina. Przypuszczam — dodała badawczo, że miał na myśli operację, to, coś pan z nim robił przed chwilą.

— Co ja z nim robiłem przed chwilą? Być może!

### ROZDZIAŁ II.

Przed dziewiątą rano następnego dnia wiadomo było na całej dolinie Burnt Ridge, że doktor Duchesne dokonał trudnej operacji na nieznanym człowieku, którego znalezione na drodze bezprzytomnego, skutkiem upadku i zanieśiono do „ranche“ na Burnt Ridge. Lecz choć życie nieszczęśliwego zostało uratowane dzięki operacji, odzyskał tylko na chwilę przytomność, a potem zapadł w stan idiotyczny, który uniemożliwiał odkrycie jego nazwiska lub kogokolwiek z jego znajomych. Ze to był tylko przypadek, który w tem trochę dzikim społeczeństwie przedstawiał się jako następstwo pewnej nieudolności ze strony ofiary, lub też jako wystąpienie opatrności w charakterze karzącej potęgi, mieszkańcy doliny niewiele się tem kłopotali. Zbytecznym byłoby dodawać, że państwo Forsyth, rodzice, kłopotali tem Józefiną i siebie nieporównanie więcej. Stworzyli sobie własną teorią i zmartwienie. Ułożywszy odrazu, że mniemana ofiara była pijanym włóczęgą, który zgodził się na wybicie dziury w głowie, a eby w ten sposób narzucić się mieszkańcom „ranche“, protestowali głośno, przypuszczając nawet znowu pomiędzy nim a Józefiną, znowu mającą na celu oddanie mu miejsca brata, jak mu już oddała pokój brata.

— Przecież to wszystko zdarzyło się tego samego wieczora, kiedy to jeździła niby na spotkanie Stefana? — odezwała się pani Forsyth. Mów mi o tem jeszcze! A czy nie przygotowała wszystkiego, ażeby posłać zaraz wózek, który go tu przywiózł? A ten intrygant doktor, który się tu pojawił — co? To wszystko jest bardzo ciekawe, prawda? — szeptała posępnie do męża.

3)

## Dziedziczka Burnt Ridge.

Nowela Bret Harte'a.

(Ciąg dalszy.)

W chwilę potem weszła do pokoju chorego. Był to pokój trzymany zawsze w pogotowiu dla brata: łóżko, na którym leżał nieprzytomny człowiek, dziś rano powstała była ona sama własnymi rękoma. Przebiegło jej to przez głowę, gdy zobaczyła jak doktor przysunął łóżko na środek pokoju, gdzie było najjaśniejsze, jak zdejmował prześcieradła i starannie układał materace. Pokój wyglądał teraz zupełnie inaczej. Pełen był gryzącego zapachu ze świeżo odkorkowanej flaszeczki lekarstwa, na stole leżała otwarte, safianowe pudełko podobne do pudełka z klejnotami, świecące blaskiem niepokalanej stali. W głowach łóżka stał jeden z jej własnych służących, barczysty parobek z młyna, i patrzył z mieszaniną ciekawości i oswojenia z pogruchochanem i poszarpanem członkami. W pierwszej chwili nie spojrziała nawet na nieprzytomną postać leżącą na łóżku, której cierpienie przeniosło się teraz na pochylone, niespokojne twarze otaczających. Potem cofnęła się mimowolnie na widok obnażonej białej szyji i ramion, wysuwających się z pod kołdry, lecz przemogła się i spojrziała na twarz zakrytą w połowie bandażami i na głowę, na której niemitosiernie zgolono pukle ciemnych włosów — a potem już obojętna się stała dla niej osobistość rannego — tak, jak i dla doktora. Cóż ich to mogło obchodzić kto on był? To był tylko człowiek ranny i zagrożony — nic więcej.

Zaczęła się operacja. Ze zwykłą bystrością wykonywała Józefina szybko i cicho dawane szeptem przez lekarza rozkazy — odgadywała je prawie. Czula w sobie jakieś zaciekawienie, dalekie od obojętności lub lekceważenia, które podnosiło ją netylko nad nadzwyczajną słabość kobiecą, lecz dozwalało górować nad otaczającymi mężczyznami.

Operacja skończyła się — a ona patrzyła z rowną ciekawością na lekarza, wycierającego starannie instrumenta o srebrnej rękojeści. Chrapliwy oddech dobywający się z pod bandażów zrobił się cichszy i spokojniejszy. Nagle ustał. Lekarz przestał liczyć puls i podniósł zamknięte powieki rannego. Lekkie drgnienie przebiegło po jego ciele. Martwa twarz rozjaśniła się, życie usiłowało do niej powrócić, choć błędne oczy nie odzyskały blasku. Doktor Duchesne szybkim ruchem usunął otaczających, lecz Józefina zdążyła nachylić się nad rannym.

— Powraca do przytomności — powiedziała.

Na dźwięk tego głębokiego, jasnego głosu — pierwszego, który przerwał ciszę panującą w pokoju, — błędne oczy poruszyły się i głowa zwróciła w kierunku głosu. Usta otworzyły się i wymówiły szybko parę wyrazów. Józefina cofnęła się.

— Teraz już ci dobrze — przemówił serdecznie doktor, zajęty jedynie bezwładnym człowiekiem.

Usta poruszyły się, lecz tym razem słabo i nieprzytomnie, oczy spoglądały błędnie naokoło.

— Co to jest? Co się stało? — przemówił człowiek niewyraźnie.

— Potłukłeś się, padając. Przypomnij sobie. Gdzie twoje mieszkanie?

Usta poruszyły się znowu, lecz wydobył się z nich tylko niewyraźny, bezładny szep. Doktor Duchesne zaszepił się, lecz zapanował nad sobą zaraz.

— Dostę na teraz. Zostawcie go samego — przemówił żywo dla otaczających.

Ale Józefina obawiała się.

— Przemówił przed chwilą zupełnie dobrze — odezwała się z pospiechem. Czyś pan słyszał, co powiedział?

— Niedokładnie — odparł doktor z roztargnieniem, przypatrując się ciągle rannemu.

— Powiedział: „Zabij mnie pierwej“ powtórzyła zwolna Józefina.

— Hm! hm! — mruknął z roztargnieniem doktor, przesuując wciąż ręce przed oczyma ran-

Jak wiadomo, zniszczony zakład kąpielowy stanowił kompleks wspaniałych budynków, opatrzonych kolumnadami i galerjami aż do najwyższych pięter. Leżał w wąskiej kotlinie, otoczonej skałami, w cieniu pięknie rozrośniętych drzew liściastych. W środku pierwszego piętra jednego z gmachów zajmowali dwa przyległe sobie pokoje Levy z ojcem.

Pozostały przy życiu syn opowiada, że w dniu katastrofy, około godziny 2. po północy, zbudził go nagle silny łoskot, echem z gór płynący, a który mu się na razie grzotem wydawał. Chwilę przeleżał bez ruchu, wsłuchując się w potężniejsze echa burzy, gdy nagle nie dający się opisać szalony rozległ się huk dookoła. Levy chciał się właśnie zerwać z łóżka, gdy tej samej chwili niewidzialna jakaś siła uniosła je wraz z nim w górę, prawie pod sam sufit: woda wypełniła gmach cały. W następnym mgnieniu oka powódź zerwała go z łóżka i uniosła w przeciwny róg pokoju. Na moment nie stracił przytomności. Dookoła niego stolki, stół, pościel i bryły lodu wirowały, jak szalone. Woda podnosiła się ustawicznie. Jeszcze tylko kilka cali, a zapełni pokój po brzegi. Levy leżał na wznak, przyciskając twarz do sufitu: w tej tylko pozycji mógł jeszcze chwycić powietrze. Nie miał czasu do stracenia, jął tedy całą siłą napierać na mur i wybił w nim otwór na łokieć obwołu. Woda zaczęła opadać, on jednak nie ruszał się z miejsca. Siły opuszczały go z wolna, czuł wszakże, że jeżeli czas jakiś jeszcze wytrzyma, wyjdzie cało. Dookoła siebie słyszał rozpaczliwe jęki — że ojciec jego zginął, nie wątpił już w tej chwili, choć woda opadała ustawicznie: daleko jednak jeszcze było do gruntu. Potężny złom lodu podpłynął ku niemu, uchwycił się go więc, pragnąc odpocząć, ale zimno obezwładniało go, odepchnął tedy bryłę od siebie. Chwilę później zdołał się ucześcić rogu łóżka; dopomogło mu to do utrzymania się na powierzchni wody. Nagle usłyszał tuż obok siebie wołanie o pomoc. Wzywały jej dwie młode kobiety, również uniesione wodą z łóżek. Prąd przerzucił je do pokoju Levy'ego otworem, wybitym przez niego w murze. Popłynął ku nim — jedna bliską już była zatonięcia — i przyciągnął je do łóżka, którego się ucześciły. Były to dwie Paryżanki, córki bogatego bankiera francuskiego. Ocalały, jak również ich ojciec, matka ich tylko śmierć znalazła w katastrofie.

Lecz pomimo, że zany starzec nie zgodziłby się nigdy na chirurgiczną operację, a następnie na idjotyzm, jako cenę opływania w dostatki, nie wątpił jednak, że inni ludzie są zdolni do podobnej nieczemności, i dawał chętnie ucho podszeptom małżonki.

Józefiny znajomość z chorym mało postąpiła. Doktor Duchesne wyjawiał przed nią zawód, jaki go spotkał z powodu niezadawalniających wyników operacji. Ocalił życie człowiekowi, lecz, jak dotąd nie powrócił mu przytomności. Była jednak nadzieja, gdyż dyagnoza nie wykazała nic, coby stało na przeszkodzie stopniowej poprawie. Był to ciekawy wypadek. Doktor będzie go badał starannie, a gdy tylko pacjent będzie mógł być przeniesiony, zabierze go do szpitala, gdzie pod jego okiem biedak będzie miał pomoc specjalistów i dobrodziejstwa najnowszych wyników nauki. Pod względem fizycznym miał się bardzo dobrze. Musiał to być piękny chłopiec, wolny od wszelkiej zarazy i chorobliwych zawikłań, którego ciało goiło się jak ciało dziecka. Należy tu zauważyć, że z powodu tej okoliczności pani Forsyth dowiedziała się po raz pierwszy, że srebrna blaszka, założona sztucznie na czaszkę, może być środkiem pomocniczym do zgojenia rany. Przekonana, że ten nieczemny wybrzyk stanowił częstą tkę spisku i był początkiem pochłaniania drogich krusców, stanowiących własność Józefiny, że blaszka ta musiała być polerowana i że doktor kazał wyręć na niej niezawodnie jakiś bezeczny napis, że przeszła w posiadanie obcego w celu przyozdobienia jego osoby — przekonana o tem wpadła w bezgraniczną wściekłość. On lub jego znajomi powinni byli zapłacić za to, lub odrobić kosztu. Naprawdę mówiono jej, że w kieszeniach biedaka było zaledwie kilka dolarów, a żadnych wskazówek co do jego nazwiska, przyjaciół lub przeszłości — nie oprócz przypuszczenia, że przybył z dalekich stron. Wszystko to widocznie było umówione. Nawet praktyczny zmysł Józefiny zauważył ten osobliwy brak wszelkich szczegółów, odnoszących się do osoby rannego, to rozmyślnie usunięcie wszystkiego, co mogło objaśnić o jego przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uplęło z półtorej godziny, zanim woda o tyle opadła, że Levy poczuł grunt pod nogami. Z niesłychanym trudem jął przez warstwę mułu torować sobie drogę do pokoju ojca. Nie zdołał jednak dostać się do niego. Z kolei zaczął wraz z towarzyszami szukać sposobu wydostania się z zakładu.

Rozwidniło się już zupełnie. Okropny widok odsłonił się przed oczyma uratowanych. Dookoła gruzi jeno i trupy. Fryzjer miejscowy, o czem donosiły telegramy, układał właśnie na olbrzymiej warstwie namułu rodzaj kładki z komód, szaf, stołów i stołków, po której z niesłychanymi ostrożnościami dostawano się na skały. Przeszedł po niej i Levy w towarzystwie dwóch córek bankiera, wszystko troje w białym tylko, tak, jak ich z łóżek wypędziła fala, a na co wobec grozy położenia nie zwrócili nawet uwagi.

Teraz młody człowiek zajął się pilnie odszukiwaniem zwłok ojca. W pokoju, który zajmował, nie znaleziono ich. Na wagę złota zyskawszy pomocników, rozpoczął Levy przeszukiwanie gruzów; co krok znajdowano martwe ciała, okropnie pokaleczone, lub poodrywane członki, tu głowa, owdzie ręka lub noga, tu znowu bezkształtne bryły skrwawionego mięsa. Czwartego dnia dopiero poszukiwania wydały owoc: odnaleziono w namule zwłoki bankiera, dziwnym trafem, tuż obok ciała matki uratowanych przez Levy'ego Paryżankę.

Opis wyżej przytoczony zawiera, prócz podanych, wiele ciekawych szczegółów, odnoszących się do osób obcych Levy'emu. I tak: lekarz zakładowy, który nie spał jeszcze w chwili katastrofy, gdy woda zburzyła do połowy pokój jego, wyskoczył oknem na galerję sąsiedniego budynku, odległą 6 łokci, a wzniesioną 30 stóp nad ziemię.

Pogłoska o Angielce, która wobec katastrofy zamknąć się miała na klucz w pokoju swoim i zabrać do pisania listu z pożegnaniem do rodziny, zdaniem Levy'ego na żadną nie zasługuje wiarę. Ten ostatni w sprawozdaniu swoim nie jedną prostuje wieść fałszywą, podaną w pospiechu telegramami.

## KRONIKA.

**Pomieszkania tanie dla robotników.** Wzoro-wo prowadzona u nas fabryka stolarska pp. Wezelaków zapisała się na długo w pamięci miasta i społeczeństwa.

Tyle u nas już pisano i mówiono o tanich pomieszkaniach dla robotników, wszystko jednak byłoby dotychczas mrzonką, gdyby nie pp. Wezelaki, którzy dokazali tej sztuki. Wystawili oni na Łyczakowie zdala od fabryki piękny jednopiętrowy dom frontowy, urządzony bardzo przyzwoicie i wszelkimi wygodami a przeznaczony wyłącznie dla robotników, zatrudnionych w tej fabryce. Dom kryty dachówką a komórki blachą. Zawiera on 17 pomieszkań, z tych 5 kawalerskich i 12 złożonych z obszernego pokoju i kuchni, przeznaczonych dla żonatych. Pokój kawalerski kosztuje miesięcznie 4 zł. a pokój z kuchnią, komórka, strychem i piwnicą od 5 1/2 do 6 1/2 zł. miesięcznie.

Wezorem w południe dokonał ks. proboszcz Hićkiewicz wobec kilkudziesięciu osób zaproszonych poświęcenia pierwszego tego taniego domu dla robotników, który powinien być wzorem dla innych. Po poświęceniu odbyło się w mieszkaniach robotników skromne śniadanko, podczas którego wniósł pierwszy toast ks. Hićkiewicz na cześć Wezelaków. Następnie członek wydziału kraj. p. Romanowicz pił zdrowie robotników, zatrudnionych w warsztatach pp. Wezelaków. P. Wezelak dziękując, pił zdrowie tych, którym leży na sercu przemysł krajowy. Inspektor p. Franke toastował na cześć mieszczaństwa lwowskiego. Prof. Zacharjewicz wniósł toast p. Romanowicza, jako szefa departamentu przemysłowego w Wydziale kraj. i przemawiał za tem, ażeby Wydział kraj. w pierwszej linii przychodził z pomocą pracy samodzielnej.

P. Wezelak dziękował za założenie bazaru krajowego, który ma na celn propagandę przemysłu krajowego — i wychylił toast na cześć wiceprezydenta Marchwickiego, który odpowiadając, przypomniał, że hasłem towarzystwa handlowego jest: „nikomu nie szkodzić, wielu pomagać a krajowi służyć.“ Bazar założony został w tym celu, ażeby mały producent nie posiadający sklepu znalazł także sposób zbytu swoich wyrobów. Bazar przetrzeżga tego, ażeby sprzedawano tam tylko wyroby krajowe — jedyny wyjątek zrobiono z wyrobami sławuckimi (brawo!) Ostatecznie wychylił p. Marchwicki toast na inspektora p. Frankego — po-

czem prof. Zacharjewicz zakończył toastem na cześć gospodyni.

Nowy „pałac“ dla robotników wystawił budowniczy p. Lewiński; kosztuje on 19.000 zł. i przynosić będzie po cenach powyższych 4 pret.

**Twarda dola.** Żołnierz z r. 1863 p. Władysław Leliwa Kopystyński walczył za młodych lat w obronie ojczyzny, zapoznał się i z ostrzem nieprzyjacielskiego żelaza i z więzieniem, a dziś pozostaje wraz z siedmiorgiem drobnych dzieci w nader kłopotliwych warunkach materialnych. P. Kopystyński utrzymywał dotąd liczną rodzinę, pracując w kunsztie zegarmistrzowskim i miał w Winnikach skromną pracownię. Ale w ostatnich czasach zaczął zapadać coraz więcej na zdrowiu i coraz częściej brakło w domu chleba. Na domiar nieszczęścia 10. lipca umarła mu żona, a w 5 dni później córka. P. Kopystyński nie ma możności wyżywienia siedmiorga drobnych dzieci i zastąpienia im jednocześnie ojca i matki, zwraca się przeto do posiadających wpływy osób z prośbą o protekcję w umieszczeniu sierot w zakładach publicznych lub też o jakąkolwiek dla nich pomoc. Adres: Winniki Włodz. Leliwa Kopystyński.

**Nowy urząd pocztowy** wejdzie w życie z d. 1. sierpnia w Pasiecznej, pow. Nadwórna. Okręg doręczeń jego stanowić będą gminy i obszary dworskie: Pasieczna z przysiółkami: Buchtowiec, Dierba, Ferenczuk, Jarzyce, Kozarki, Kremenosa, Meryszory, Mezebrody, Podina, Przemysłowata, Spenta, Walachowa kliwa, Zariczenka i gmina Zielona z przysiółkami: Borsuczna, Chreptów, Czertysz, Dołżyniec, Fenterale, Hołodyszczce, Kamienówka, Maksymiec, Przyczyna, Rafajłowa, Rafajłowice, Sałatrak, Seredny, Wypieczna, Zharaj i Zielenica.

Również 1. sierpnia br. utworzony będzie urząd pocztowy na stacji kolejowej „Ryczów“, pow. wadowickiego, a do okręgu jego doręczeń należeć będą gminy Ryczów, Półwieś, Lipowa i Łączany, tudzież obszary dworskie: Żygodowice, Sptkowice i Bachowice.

**Zjazd przemysłowy polski** odbędzie się w Poznaniu 7. i 8. października rb. Na zjazd ten przybędzie niewątpliwie z Księstwa, Prus zachodnich, Warmii, Śląska i innych stron znaczna liczba delegatów towarzystw przemysłowych jak i uczestników i gości. Celem przyjęcia ich zawiązał się w stolicy Wielkopolski komitet i wydał odezwę do obywatelstwa.

**Rozprawa** w procesie o bukowińskie defraudacje cłowe odbędzie się we Wiedniu przed sądem przysięgłych w czasie od 12. do 30. września.

**Wagony sypialne** Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że wozy sypialne przy pociągach pospiesznych nr. 1. i 2. od 1. sierpnia, nie jak dotychczas pomiędzy Krakowem a Czerniowcami, lecz pomiędzy Krakowem i Bukaresztem kursować będą.

**Komitet izraelski** wysłał 27. bm. z Krakowa do Ameryki 75 rodzin, razem 201 osób rosyjskich żydów, którzy przez pewien czas tam bawili.

**Egzamin dojrzałości** w semin. naucz. rzeszowskim odbył się od 26. czerwca do 5. lipca. Przystąpiło doń 37 seminarzystów, 11 prywatystek i 34 prywatystów ogółem 82 kand. Z tych zdali seminarzyści: Bogdański Jan, Chodkiewicz Feliks, Cieszanowski Bron., Górecki Tadeusz z odznaczeniem, Data Szymon, Geneja Teofil, Janusz Wawrzyn, Jarecki Rafał, Jasiewicz Winc., Jaworski Stan., Kańka Paweł, Kolász Ferd., Kościółko Wład., Krechowicz Michał z odznaczeniem, Lasota Józef, Ostafiński Wład., Piechnik Szczepan, Pietruszka Franc., Pieńczak Jakób, Piróg Jan, Pocałun Józef, Roszkiewicz Wilhelm, Skwarczyński August z odznaczen., Styś Antoni, Świstak Franc., Tokarczyk Ant., Waltoś St. i Welnar B. z odznaczeniem, Zajac Franc., Zyze H. i Ziemiński Józef. Prywatystki: Dzierżyńska Zofja, Gablonkowska Józef. Prywatystki: Dzierżyńska Zofja, Gablonkowska Józef, Krynicka Agn. z odznaczeniem, Łuszczki Marja, Marynowska Jadw., Serejnik Kat., Zgórek Miecz. Prywatystki: Arnold Bol., Arnold Eug., Antosz Jan, Cieszanowski Józef, Gródecki Wład., Haraszkiewicz Józef, Jurczyński Roman, Kowalski Franc., Kohman Józef, Kulski Kazim., Kunik Kornel, Lecher Abram, Lorenz Józef, Nawrocki Wl., Pisowicz Józef, Sałustowicz Jakób, Stasicki Stan., Szpakowski Kwiryn, Taras Aleks., i Urmann Feiweł. Poprawkę po wakacjach otrzymało 9. Reprobowano na rok 5, odstąpiło 6, a nieprzyręszczono 2.

**Zmiana obrządku** W głośnie sprawie przejścia 121 rodzin ruskich z gm. Tuczap koło Jarosławia na protestantyzm czy bezwyznaniowość jako pośrednie ogniwo dla przejścia na obrz. łaciński umieścił ks. Barnowicz, proboszcz z Ostrowa, do którego przyłączone są Tuczapy, korespondencję, z której wynika, że cała rzecz ukartowana jest przez kilku agitatorów włościańskich, podmówionych do tego przez niektórych członków duchowieństwa łacińskiego, że większość chłopów tuczapskich wcale nie rozumie doniosłości zmiany obrządku i jak dawniej garnie się do cerkwi ruskiej dla spełniania funkcji duchownych, że niektórzy z nich pojechali do gk. biskupa

w Przemysłu prosić o poradę. Prawdopodobnie rzecz cała załatwiona zostanie pokojowo, gdyż kość niezgody, o którą poszło włościanom — konkurencja do parafii w Ostrowie, została już usunięta: w skutek polecenia ordynarjatu biskupiego w Przemysłu ks. Barnowicz w starostwie zrzekł się tej konkurencji, mimo że, jak oświadcza, mieszka w domu, który lada dzień grozi zawaleniem się. Smutno to bardzo, że duchowieństwo łacińskie przykłada rękę do szerzenia zamieszania i waśni religijnej, a jeszcze smutniej, że dzieje się to w imię nabyto wyższej cywilizacji, że obrządek łaciński przedstawionym bywa jako coś pańskiego, arystokratycznego, zaś grecki podawany w pogardę wobec ciemnych i biednych ludzi. Jakże stąd rodzą się owoce, widać choćby z następującego faktu, który przytacza ks. Barnowicz. Jeden z mieszkańców Ostrowa w rozmowie z głównym agitatorom tuczapskim Dudą rzekł, że przeciw obrządkowi greckim i łacińskim mają równe prawo. Na to Duda miał odpowiedzieć: „Niech tam będzie wszystko jedno, ale zawsze polską wiarę popierają wszyscy, i panowie, i..., a ruskiej nikt, bo ona zawsze do szyszmatyckiej podobna“. Wiel. ordynarjaty łacińskie powinny przeciw raz zwrócić uwagę na szerszą w tym duchu agitację ze strony duchowieństwa łacińskiego (a faktów takich było już dotychczas sporo) i stanowczo a energicznie położyć jej tamę.

**Z uniwersytetu.** P. Roman Krogólski, rodem z Rzeszowa w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra. praw.

**Srebrne wesela i zaręczyny.** Z Tłumacza donoszą nam: D. 23. bm. odbyło się u nas srebrne wesela rejeanta Orskiego i jego małżonki. Solemna msza zgromadziła rano w kościele całą ich rodzinę i wielu życzliwych znajomych z pośród tutejszych mieszkańców. Mszę celebrował proboszcz ks. Sawa. Wieczorem towarzyska zabawa w domu gospodarstwa uprzyjemniła licznie zgromadzonym gościom zwyczajną jednostajność małomiasteczkowego życia, a była tem miłą, ile że wśród niej odbyły się zaręczyny Marji Orskiej, córki rejeństwa z p. Aleksandrem Melbechowskim, obywatelem okolicznym. Z powodu tej podwójnej uroczystości rodzinnej składano serdeczne gratulacje pp. Orskim, na co też sobie rzetelnie zasłużyli swoim postępowaniem i zachowaniem obywatelskim.

**Zmarli.** Kajetan Gryglewski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, obywatel dobrze zasłużony ojezycznie, przeżywszy 96 lat, zmarł w Krośnie. — Roman Podgórski, majster kamieniarski, przeżywszy lat 49, zmarł w Tarnowie. — Mikołaj Kadański, pensjonowany adiunkt dyrekcji kolejowej, szeryj patrijota ruski, zmarł w Czerniowcach. — Jadwiga Solska, przeżywszy lat 26, zmarła w Wadowicach.

W Grazu powieściopisarz niemiecki Franciszek Juliusz Schneeberger, który się podpisywał pseudonimem Artur Storch, zmarł licząc lat 65. Był on zasądzony za udział w ruchach 1848 r., po amnestji otrzymał posadę inżyniera telegraficznego w Lombardji a później w Dalmacji, w r. 1860 wystąpił ze służby państwowej, był jakiś czas inżynierem przy kolei południowej, a wreszcie poświęcił się czynności dziennikarskiej i literackiej.

**Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej** w Budzanowie składa podziękowanie łaskawym dobroczyńcom za ofiarowane dla niej dobrowolne datki, a mianowicie złożyli Wład. hr. Baworowski 50, Paulina hr. Łoś 20, księżna Czartoryska 10, Ochocka, St. Ochocki, J. Bernstein i Rudnicki po 5, Snowicki i Somerstein po 3, E. Wolański i A. Wilowski po 2, dr. Rosenstock z Janowa, Emil Paślawski i W. Kofler po 1 złr., a ks. kanonik Lic 60 ct. *Konst. Widawski*, prezes, *Rudolf Niewiadomski*, naczelnik straży.

**Obłęd czy miłość?** Z pow. lidzkiego piszą do *Kur. Warsz.* „Często nader w wagonach kolei zdarzają się przeróżne tragiczne lub komiczne wypadki, lecz nagle obłąkanie dwóch osób jadących jednym pociągiem, do rzadkich chyba wypadków należy. A jednakże świadkami podobnego faktu na kolei poleskiej, byli liczni pasażerowie, którzy pomiędzy stacjami Lidą a Niemnem, dostrzegli naraz dwie osoby wyskakujące przez okna wagonu. Wskutek podniesionego alarmu, pociąg wnet został zatrzymany, a służba kolejowa pospieszyła na ratunek pokaleczonym, jak sądzono, zbiegom. Atoli ku wielkiemu zliwieniu, urzeczono dziewczynę młodą, co temu pędzącą do lasu. Za nią, mocno kulejąc, podążał młody człowiek, którego zdołano zatrzymać. Okazało się, że był to student uniwersytetu dorpackiego, p. W. Na wszelkie pytania dawał on tak dziwne i nielogiczne odpowiedzi, iż doktor, jadący tym pociągiem, uznał go za obłąkanego. Podobnie nagłemu obłędowi uległa starsza panna S., która jednocześnie ze studentem wyskoczyła z wagonu. Niektórzy z obecnych, a bardziej sceptycznych pasażerów, posiadają tę nagle obłąkaną parę o tajemnicę czyśto romantycznej natury. Szczęściem, że nie przypłacili jej życia.“

**Z Bremy.** Walne zebranie towarzystwa polskiego „Kościuszkę“ w Bremie odbyło się 1. bm., na którym postanowiono i nadal w czysto narodowym duchu pracować i jak najwięcej rodaków w jedno ognisko łączyć. Liczba członków wynosi obecnie 22, stan kasy 117 marek, biblioteka składa się z 40 dzieł. Zebrania odbywają się co drugi piątek o godzinie wpół do 9 wieczorem w lokalu towarzystwa, am Markt 12. W skład obecnego zarządu wchodzi następujący członkowie: R. Nikulski prezes, J. Krzysztofowicz wiceprezes, A. Kosterki skarbnik, K. Herman sekretarz, S. Karnik bibliotekarz.

**Wyższa akademja rolnicza** w Wiedniu, istniejąca od lat 20, rozpisuje prospekt na następujący rok szkolny, który rozpocznie się z dniem 1. października 1890. Zapisywać się mogą kandydaci, mający ukończone gimnazjum lub szkołę realną, a słuchacze nadzwyczajni potrzebują wykazać tylko dowód, że posiadają wykształcenie ogólne, przy którym mogą korzystać z wykładów. Uczniowie ubodzy mogą być uwolnieni od opłaty czesnego, a nadto mogą uzyskać stypendja (od 100 do 400 zł.), lub też zasiłki państwowe od 50 do 150 zł. Programy nabyć można w sekretarjacie szkoły Wiedeń VIII. Laadongasse 17.

**Wykopaliska.** W okolicy Kijowa odkopano w głębi ziemi kości przedpotopowego słonia pierwotnego, należącego do końca trzeciorzędowej formacji gór kijowskich.

**Śłynny chemik**, prof. dr. Remigiusz Fresenius w Wiesbaden, obchodził w tych dniach 50 letni jubileusz doktorski. Jubilat wszakże schronił się przed wszelkimi owacjami i opuścił na czas pewien Wiesbaden.

**Krótką polemika.** Kilka angielskich pism konserwatywnych, między argumentami przeciw Gladstonowi, wymieniały także podeszły jego wiek. *Daily News* za całą odpowiedź umieściły następującą notatkę historyczną: „Henryk Dandolo wybrany został dożą weneckim mając lat 84, umarł zaś w 97. roku życia“.

**Rada m. Lwowa.** Trzech radnych otrzymało dłuższe urlopy. Na czele porządku dziennego stała znowu sprawa uchwalenia kredytu na przeróbki i odnowy w skarbkowskiej sali teatralnej, a mianowicie wniosek komisji przeznaczenia na to z funduszy miasta 12.500 zł., które po jednej trzeciej części musiałyby pokryć gmina, dyrektor Szymt i Wydział krajowy. Jak wiadomo, Rewakowicz wniósł zmniejszenie tej kwoty na 6000 zł. i na poprzednim posiedzeniu rozbiło się głosowanie przy braku kompletu.

Prezydent oznajmił tedy, że musi powtórzyć głosowanie imienne. Na wniosek jednak dr. Piętaka, poparty przez Rewakowicza i dr. Roszkowskiego otworzono na nowo dyskusję, ponieważ kilka punktów sprawy pozostało niewyświeconych.

Dr. Piętak w dłuższym przemówieniu wyraził zapatrywanie, że wnioski komisji ułatwiają tylko Schmytowi wyzyskanie koncesji, podczas gdy de facto kierownictwo jego teatralne przez komisję artystyczną zostało uznane za niedość i rujnujące scenę polską. Nie jedną trzecią ale w rzeczywistości całą sumę zapłaci gmina na naprawy i odnowy, które należą bądź do gospodarza domu, tj. do fundacji Skarbkowskiej, bądź do wynajmującego lokal Szymta. Subwencja na operę, którą mu daje, jest już i tak zakondyfkowaną przez skarb państwa, więc nią pokrywać Schmytowski udział w kosztach będzie trudno. Reparacje nakazane przez namiestnictwo dzielą się na dwie kategorie; na niezbędne, warunkujące bezpieczeństwo publiczności, i takie, które służą do *upiększenia* urządzeń teatralnych. Owoż nie do Rady miejskiej ale do gospodarza i do dyrekcji, dzierżawiającej lokal zwraca się adres, aby to uskutecznił, a gmina może im tylko pomódz subwencją, i tę zaproponował dr. Piętak w wysokości 6000 guld do rąk kuratorji Skarbkowskiej, by mogła najniezbędniejsze uskutecznić naprawy.

Markiewicz wniósł aby gmina wydzierżawiła salę skarbkowską na lat 4.

Swisterski objaśnił, że według informacji zasięgniętych kaloryfery, na które sprawczawca Szajer chce wyłożyć 2000 zł., są całkiem dobre i tylko wskutek zanieczyszczenia nie mogą być używanymi.

Dr. Piętak ponownie zabierając głos przedstawił płonność obawy, iż teatr na 1. października br. może być zamknięty. W pierwszej linii Szymt i fundacja powinny się o to troszczyć. Zacharjewicz przemawiał za udzieleniem 12.500 zł. — Rewakowicz przystąpił do wniosku Piętaka z dodatkiem, by tych 6000 zł. nie użyla kuratorja na takie rekonstrukcje, do których jest według przepisów budowniczo- i sanitarno- policyjnych sama jest obowiązana i aby subwencjonowane rekonstrukcje odbyły się pod kontrolą urzędu budowniczego.

Na wypadek jednak uchwalenia 12.500 zapowiedział Rewakowicz konieczny bo chroniący wpływ gminy uchwałę (proponowaną pierwotnie przez Heppego), iż magistrat ma na 4 lub 5 lat wynająć salę teatralną na rzecz gminy, aby ta mogła ewentualnie rozpiścić konkurs i zapewnić scenie lwowskiej lepszego przedsiębiorcę.

W imiennem głosowaniu 30 głosami przeciwko 17 uchwalono 12.500 i wtedy przyszedł ewentualny wniosek Rewakowicza, ale większość sprzeciwiła się natychmiastowemu jego uchwaleniu i odesłała go do komisji do zbadania i sprawozdania.

W razie, gdyby Wydział krajowy nie przyjął jednej trzeciej kosztów, wtenczas gmina i Schmyt opędzają je przez połowę.

Do przeprowadzenia robót delegowano komisję złożoną z pp. Hochbergera, Janowskiego, Gołąba i Szajera. Głos w niej będzie miał także Schmyt i reprezentant artystów Woleński.

**Korowód z pochodniami** na cześć posła Szczepanowskiego odbył się wczoraj wieczorem. Około godziny 8. wieczorem zebrało się koło dawnego arsenału na ul. Podwale kilka tysięcy publiczności, złożonej przeważnie z młodzieży rzemieślniczej, handlowej i szkolnej. Podczas organizacji pochodu przez Alfreda Bojarskiego przygrywała muzyka „Harmonii“. Grubo po godz. 9. pochód w sile kilkuset pochodni, mając na czele „Harmonię“, ruszył z ul. Podwale ulicą Czarneckiego koło namiestnictwa przez plac Bernardyński i Halicki przed Hotel Żorża. Muzyka ustawiła się pod latarnią Siemens, stojącą naprzeciw hotelu, a korowód po pod sam hotel i wykonał pochód ozdobny przy dźwiękach muzyki. Na balkonie hotelu jawił się poseł Szczepanowski w gronie licznych gości bankietu, który został wydany także na cześć posła. Gdy się publiczność na dany trąbką sygnał uspokoiła, przemówił poseł Szczepanowski. W mowie swej podniósł mowę, że tylko czyny a nie słowa mają znaczenie, nietylko w życiu jednostek ale i narodu. Po przemowie publiczność wznosiła okrzyki: Niech żyje! na jego cześć, a następnie pochód cały udał się do ratusza, gdzie pogaszano pochodnie. Porządek był wzorowy i niezem nie został zakłócony. Muzyka „Harmonji“ spisała się doskonale, grając prawie bez przerwy marsze narodowe a nawet marsyljanek robotniczą „Czerwony Sztandar“.

**Uczta dla p. Szczepanowskiego**, urządzona wczoraj w hotelu Żorża przez członków Izby handlowej, zgromadziła około 40 uczestników. Dziennikarzy nie zaproszono do udziału, więc szczegółów podać nie możemy. W połowie uczty nadszedł korowód z pochodniami i muzyką „Harmonji“ pod hotel, i p. Szczepanowski miał z balkonu krótką przemowę. Pomiedzy licznymi zebraną publicznością sensację sprawiła sowa, która podczas tej przemowy nadleciawszy, zakrzyła po nad korowodem.

**Kółka rolnicze.** W dniach 5. i 6. października br. odbędzie się w Krakowie IX. Walne zgromadzenie towarzystwa Kółek rolniczych.

**Szajkę złodziejską** złożoną z notowanych złodziei, a mianowicie Piotra Raka, Wilmowskiego, Obielowskiego i Józefa Przybyślawskiego złożoną, jakoteż niejkiej Fulmańskiej, która skupowała kradzione przedmioty, popełniła w ostatnim czasie kilka kradzieży, wysłedził i przyaresztował agent pol. Bodek.

**Z armji.** Pułkownik 16 pp. Ludwik Roszkiewicz i pułkownik 58 pp. Jan Schindler przeniesieni w stan spoczynku. Major 41 pp. Alfr. Hauptmann otrzymał urlop jednoroczny.

Praktykantem wet. w rezerwie został Aba Krell z 15 pp. Oficjał prow. Franc. Tschanner z Budapesztu przydzielony do intend. 11 korpusu. Kapitan 9 pp. Kar. Zurbuch do intend. 5 korpusu; porucznik 58 pp. Karol Kucera do intend. 7 korpusu; oficjałowie prow. Maur. Skutecky z Krakowa do intend. w Zadarze, Jan Huber z Pragi do intend. 1. korpusu; porucznik 14 p. artylerji do intend. 10 korpusu.

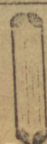
Przeniesiony został zarządca prow. Wiktor Pucher z Munkacza do Lwowa.

Do rezerwy zostali przeniesieni akcesista prowiant Franc. Kiovsy z Dolnej Tuzli do Krakowa, podporucznicy Izyd. Kaciewicz z 9 pp., Alfr. Höring z 10 p. drag. W stan pozasłużbowy przeniesiony podpor. w rezerwie Ernest Adam z 95 pp. Pozwolono wystąpić z armji podpor. 13. bat. strzelców Jerzemu Ryxowi w Prazmowie w Rosji.

**P. Bolesław Gurski** wł. dóbr Dąbrowy, delegat i lustrator zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych, zawiązał 18. lipca br. zarząd pow. Tow. „Kółek rolniczych“ w Jaśle, w którego skład weszli: Prezes: p. Wład. Rieger wł. dóbr Zimnowody, wiceprezes ks. Wład. Sarna w Szebni, sekretarz I. ks. Stef. Dembiński w Jaśle, sekretarz II. p. Kaz. Piliński wł. dóbr Tarnowca.

**Zakład wychowawczy dla dziewcząt wiejskich.** W Starym Sączu, podczas uroczystości na cześć

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE przy ul. Korotynei pod Nr. 13. poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wlg. i kładzioną na mury w gorącym stanie, jedynym środkiem znany dotąd w budownictwie na bardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

św. Kingi, zebrało się kilkunastu włościan, którzy za inicjatywą p. St. Potoczka powzięli myśl utworzenia zakładu wychowawczego dla dziewcząt wiejskich. Zakład taki znajdowałby się na wsi i w nim dziewczęta wiejskie pod kierunkiem zakonnicy uczyłyby się podczas zimy czytać, pisać, ręcznych robót kobiecych oraz racjonalnego gospodarstwa domowego. Myśl tę włościanie powitali bardzo sympatycznie i natychmiast wybrali komitet wykonawczy, który się ma zająć jej przeprowadzeniem i ułożeniem statutu. Zebrano już także pewien fundusz na cele zakładu.

**Wyżyskiwacz.** W tutejszym sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciw Janowi Węgrzynowi, przybierającemu w czasie kilkuletniej swej działalności 32 nazwisk rozmaitych osób, o których stosunkach wprawdzie zasięgał dokładnych wiadomości, a następnie za nie się przedstawiał. Nadto dodawał sobie charakter człowieka wysłanego w misji politycznej z Kongresówki. Wiele jego występów zostało uwiecznionych pomyślnymi rezultatami, niektóre atoli się nie powiodły. Węgrzyn zasądzono na 2 lata ciężkiego więzienia, 150 złr. grzywny, następnie, po odcierpieniu kary na oddanie pod dozór policyjny.

**Niedojrzałe owoce.** Komisje sanitarne przestrzegają będą tego, ażeby na targach naszych zabroniono odtąd sprzedaż niedojrzałych owoców. Zajął się tem bardzo energicznie dr. Marchwicki, który odbędzie dziś osobiście przegląd zapasów przekupniów w najodleglejszych nawet częściach miasta.

**Z Czerniowiec** donoszą, iż skutkiem ciągłych deszczów Prut z przepływami wzbiera. Obawiają się zalania doliny Prutu.

**Płaskorzeźbę Adama Mickiewicza** z kararyjskiego marmuru, wykonaną przez p. T. Wiśniowieckiego, prof. modelowania w tutejszej szkole przemysłowej, zakupił magistrat. Płaskorzeźba ta zawieszona będzie w sali posiedzeń Rady miejskiej naprzeciw obrazu Styki „Polonia“.

**Zamach samobójczy.** W jednym z coupe' pociągu dążącego z Tarnopola do Lwowa, koło stacji Hłubczek, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym kadet 15. pułku piechoty ze Lwowa J. Pisa i zranił się ciężko. Służba kolejowa zaalarmowana hukem wystrzału, zatrzymała natychmiast pociąg i udzieliwszy pierwszej pomocy rannemu, wyniosła go z wagonu i odstawiła bezwzględnie do szpitala garnizonowego w Tarnopolu. Lekarze wątpią, czy uda się utrzymać go przy życiu. Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

**Ze sztuki** Na wystawę lwowską nadeszły następujące obrazy: Stasiaka „Twardowski i jego służący Pająk“, Koniuszki „Z Kazimierza“, Kotowskiego „Przed wschodem słońca“, Trojanowskiego „Wieczorem na ulicy“, Wielogłowskiego „Noc zimowa“, Malczewskiego „Nad stawem“, Janowskiego „Maciuś“, Strojnowskiego „Opowiadanie urlopnika“, Schnarbacha „Węgierka“, Beehara „Portet“. Rzeźby nadeszły pp. Barącz i Popiel.

**Uprasza się szan. publiczność** wszystkie fanty, które składa się na loterję fantową na cel Przytuliska dla sierot odsyłać do szan. pani Stróżeckiej, Rynek l. 4, I. piętro.

**Korespondencja od Redakcji.** Fr. Schw. we Lwowie. Sprawa nie nadaje się do publicznego traktowania w dzienniku. Skargę należy wystosować do dyrekcji szpitala. — Koresp. w Złoczowie. Niepodobna nam czytać takich dochodzeń. Głupstwo zrobił. Trzeba koniecznie lepszego nadzoru i rygoru w takich razach. Myśmy w sprawozdaniu rzecz przedstawili odpowiednio do wymagań pożądenia.

## NADEŚLANE.

**Na kolejach państwowych.** Dnia 16. bm. wyjechałem do pociągu w Drohobycz, aby się do wagonu o g. 8 1/2 rano i przybyć o 2 1/2 po południu do Jarosławia, gdzie na mnie konie oczekiwały. Wyjazd z Drohobycza nastąpił o 35 minut później niż należało, mimo tego, że w sobotę bywa ruch osobowy bardzo słabym, że nie było nigdzie żadnej przerwy i nie wykazano żadnej przyczyny spóźnienia. Od podróży dowiedziałem się tylko, że już ze Lwowa wyjechano za późno. Na przystanku Kranzberg-Dublany mijają się pociągi i całe proceder odbył się winien w ciągu minuty. Z powodu spóźnienia pociągu idącego od Chyrowa czekaliśmy w Dublanach zamiast minuty cały kwadrans, i w rezultacie mimo przyspieszonej jazdy przybyliśmy do Chyrowa w pół godziny do odejścia pociągu mającego nas zawieźć do Przemyśla. Zamiast 10 minut trzeba było zatem w Chyrowie czekać 4 godziny do następnego pociągu. Owym z upragnieniem oczekiwany pociąg następnym spóźnił się znowu o 20 minut i w końcu dopadłem w Przemyśle do wagonu na pół minuty przed odejściem pospiesznego po-

ciągu, który także był spóźniony. Oczywiście różnice ceny jazdy pociągiem pospiesznym, którym wybierając się z domu jechać nie zamierzałem, kazano mi w drodze dopłacić.

Co za szkoda niepowetowana, że „wyższe“ względy ekonomiczne spowodowały upaństwowienie dróg żelaznych! Niestety!..

K. Sz.

## Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8.

b) u każdej z pań **delegatek**.

c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,

d) w **kancelarii** p. Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. Zawsze, a najlepiej podczas zebrania

tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6.

popołudniu. **Helena Szczepanowska, Bogumila Czechowiczowa.**

Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgę pamiątkową „Sokoła“** można nabywać w

kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

**Od wydawnictwa.** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „**Kurjer Lwowski**“ Lwów.

**Sprzedż biletów na przedstawienia polskie w Wiedniu.** We wrześniu odbędą się w teatrze wystawowym w Wiedniu przedstawienia polskie, całych oper, oraz poszczególnych aktów: **5. i 7. września: „Halca“** Moniuszki, udział biorą Jan Reszke i Edward Reszke, panna Pawlikow itd. **6. i 8. września: „Straszny dwór“** Moniuszki, sceny z „**Euzji**“, jeden akt z „**Krakowiancy i Górale**“ Kurpińskiego, sceny z „**Konrad Waldrod**“ Zelenkiego. Udział biorą: Myszuga, Sembrich-Kochańska, Zi majer. **9. września:** Jeden akt z „**Romeo i Julia**“, jeden akt z „**Hugenoci**“, sceny z „**Traviata**“ itd. Udział biorą: Jan Reszke, Edward Reszke, Mierzwiński, Lola Beeth, Irena Abendroth.

We wszystkich przedstawieniach biorą udział pierwsi

artyści i artystki opery lwowskiej. Program ten może ulec

zmianom co do pewnych szczegółów. Ponieważ większa część

biletów jest stale w Wiedniu zaabonowaną, przeto komitet

ogłasza niniejszem sprzedaż pozostałych do dyspozycji biletów,

aby dać rodakom możność nabycia ich. W Wiedniu bowiem

we wrześniu niewątpliwie żadnego biletu nie będzie można do-

stać, gdyż miejscowa publiczność je rozbierze.

Ceny biletów są następujące: Parkiet od 6. do 12. rzędu

zł. 10 z dodatkiem 80 ct. za zamówienie, balkon (zamiast

łóży) pierwszy rząd zł. 10 z dod. 80 ct., parkiet od 13. do

17. rzędu zł. 5 z dodatkiem 50 ct., balkon drugi rząd zł. 5

z dodatkiem 50 ct., balkon od 3. do 5. rzędu zł. 3 z dodat-

kiem 50 ct., parkiet od 18. do 23. rzędu zł. 2 z dodatkiem

50 ct., balkon od 6. do 11. rzędu zł. 2 z dodatkiem 50 ct.

Uwaga. Krzesła od 1. do 5. rzędu są na cały czas wy-

stawy sprzedane. Łoży nie ma, miejsca balkonowe zajmują

łóżwa publiczność. Odległość rzędów nie ma znaczenia wobec

oper; miejsce złych wcale nie ma; zewsząd widać wybornie;

parkiet i balkon są urządzone amfiteatralnie i wszędzie są

szerokie przejścia.

Bilety można nabywać: **we Lwowie:** Księgarnia: Gu-

bryniewicza i Schmidta, w Krakowie: Księgarnia Krzyżano-

wskiego, w Poznaniu: Redakcja „Dziennika Poznańskiego“,

w Wiedniu: Polnische Ausstellungscomité, I, Hohenstaun-

gasse 1. Sprzedaż będzie zamkniętą d. 10. sierpnia.

Uwięziony hr. Gersdorff, pruski szambelan, poseł i wysłużony rotmistrz, miał wielkie posiadłości ziemskie i fabryki. Dziś nie ma nic z tego i starał się przyjąć do majątku zapomocą spekulacji na kupowaniu dóbr. Jako kapitał pokazywał on bezwartościowe akcepty i zapisy. Powodem uwięzienia był zastaw akcyj frydrychsdorfskiego tow. akcyjnego. Gersdorff wziął od dyrektora tegoż tow. na 300.000 zł. akcyj dla lombardowania, zapewniając, że zapomocą swych związków to uskuteczni, użył jednak jednej części tych akcyj dla siebie.

Tutejszy fabrykant przyrządów do wyrabiania gazu i wody sodowej Józef Markts uciekł do Ameryki pozostawiając znaczne długi.

Pewien robotnik przy wiedeńskim akwedukcie Cervilli znalazł wczoraj podczas przechadzki w „dolinie piekielnej“ trupy dwóch młodych gimnazjalistów, którzy razem robili wycieczkę na górę Raxalpe. Wybrali się oni bez przewodnika, wyleźli na górę, ale złażąc poszli drogą niewytoczoną i spadłszy ponieśli śmierć. W jednym poznano ucznia gimn. na Mariahilf Stolzlego, tożsamość drugiego dotychczas nie sprawdzono.

Wczoraj wieczór aresztował policjant przy wchodzie na wystawę przychwyta-ego złodzieja kieszonkowego. Podczas eskortowania złodziej dobył noża, ranił policjanta i zaczął uciekać. Policjant puścił się za nim i dobyty szablą rozciął mu z tyłu głowę, raniąc go śmiertelnie. Złodziej ma się nazywać Karol Friedmann.

**Berlin** 29. lipca. Między cesarzem a Caprivi panuje zupełna zgoda w sprawie Bismarka. Po całonocnej konferencji postanowiono nie odpowiadać i nadal na zaczepki Bismarka. W drodze ze Spandau do Potsdamu porozumiał się Caprivi z cesarzem co do berlińskiej wystawy powszechnej. Ponieważ dotychczas nadeszła tylko mała ilość opinii od rządów związkowych i od przemysłowców, dlatego decyzję ostateczną odroczone.

**Wrocław** 29. lipca. „Schlesische Ztg.“ donosi, że w Warszawie było kilka wypadków cholery azjatyckiej. W ostatnich dniach miało umrzeć na tę chorobę 4 ludzi.

**Paryż** 29. lipca. Rada ministrów postanowiła zakazać odbycia kongresu socjalistycznych reprezentacji gminnych z całej Francji, zwołanego przez paryską radę municypalną na 11. września.

Carnot przyjmował wczoraj deputację kongresu dla żeglugi po wodach lądowych.

**Petersburg** 29. lipca. Sprawozdanie urzędowe o postępkach cholery do 26. bm. opiewa: W Astrachanie zachorowało 46, umarło 42, w Woronieżu zach. 15, um. 10, w Kazaniu zach. 9, um. 7, w Samarze zachor. 120, um. 74, w Saratowie zach. 91, um. 61, w Symbirsku zach. 68, um. 38, w Rostowie zach. 106, um. 69, w Taganrogu zach. 5, um. 4, na stacjach kolejowych między Rostowem i Woronieżem zach. 17, um. 9, w gub. charkowskiej zach. 15, um. 3, w Orenburgu zachor. 9, um. 5, w Carycynie d. 25. bm. zachor. 40, um. 29.

**Petersburg** 29. lipca. Minister spraw wewnętrznych otrzymał upoważnienie do zamknięcia szynków wiejskich w razie wybuchu zaburzeń lub gdyby przez wyszynki te materialny stan chłopów ponosił jaki uszczerbek.

Do 24. bm. skonstatowano w dwóch wsiach gub. połtawskiej, a także na stacjach kolei kursko-charkowsko-azowskiej 30 wypadków cholery. W Permie zmarło kilka osób, a także i w Charkowie skonstatowano kilka wypadków cholery azjatyckiej.

## Żydzi w Argentynie.

Przed kilku dniami telegraf doniósł o powrocie pewnej liczby żydów z Argentyny do Bremy w najokropniejszej nędzy. O przyczynach tego powrotu i stanie kolonij żydowskich w Argentynie, donosi „Börsen Courier“ na podstawie otrzymanych stamtąd informacji co następuje:

„Już na początku roku zeszłego rozeszła się wieść o zamiarze barona Hirscha przesiedlenia pewnej liczby żydów do Argentyny. Zanim zdłano przeprowadzić organizację tych kolonij, przybyło już w początku sierpnia zeszłego roku około czterystu żydów do Buenos-Ayres. Rząd pomieścił ich w hotelu dla emigrantów, gdzie przez pięć dni trzymano ich bez opłaty, następnie opłata wynosiła pół dolara dziennie od osoby. Dopiero 24. czerwca udało się przedstawić lwi barona Hir-

**Tektury ulepszone ogniotrwałe do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

dachów i tektur

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

Smołę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz naprawy tutejsze. Meta □ od 50 do 75

scha, doktorowi Löwenthalowi, zakupił 25.000 hektarów gruntu w prowincji Buenos-Ayres. Grunta te położone są na wschód od stolicy, o dziesięć godzin drogi koleją. Za grunta te, włącznie z zasiewami, 10.000 krów, 12.000 owiec i 1500 koni, zapłacił doktor Löwenthal ogółem 625.000 dolarów papierowych.

Już nazajutrz, dnia 25. sierpnia, wyruszył do tej kolonii, którą nazwano Mauricio, cały transport znajdujących się w Buenos-Ayres żydów, przeszło 400 osób. Od ostatniej stacji Cesares, gdzie zdołano najać tylko pięć podwód, ws. yscy koloniści musieli iść pieszo do oddalonej o dwie mile osady Mauricio.

Sierpień w Argentynie należy do miesięcy zimowych; deszcz lał strumieniami, tak iż pierwsze wrażenie było jaknajgorsze, mianowicie gdy na pomieszczenie kolonistów znalazła się na miejscu jedna tylko stodołka, a zamówione namioty nadeszły dopiero po trzech dniach. Liczba kolonistów wzrosła w bardzo szybkim czasie do 611 rodzin a przeszło 2200 osób.

Pierwszem zadaniem był podział gruntów. Ofiarowano je kolonistom na następujących warunkach: Każda rodzina otrzymuje, stosownie do liczby składających ją osób, 25 do 50 hektarów wyborowych gruntów, licząc po 100 fr. złotem za hektar. Na gruntach tych znajduje się parę pługów, brona, cztery do ośmiu wołów, krowa, koń i niezbędne sprzęty domowe, za które jednakże trzeba płacić osobno. Każda kolonja zaopatrzona jest w niezbędne budynki. Cena kupna płatna jest w pięciu rocznych ratach. Do ukończenia pierwszych żniw otrzymuje każdy kolonista dziennie pół kilo sucharów, pół kilo mięsa, sto gramów fasoli, piętnaście gramów cukru, pięć gramów herbaty; ilość wybranych produktów zapisuje się do osobnej księżeczki.

Koloniści od pierwszej chwili z warunków tych byli niezadowoleni, twierdzili, że gdy przedsiębiorcy za grunta zapłacili za hektar po 100 fr. papierami, zażądana od nich cena była o 2/3 za wysoka. Dalej, nie chcieli uznać obliczanej za żywność ceny, która była o 30% wyższą od ceny zakupna.

Doktor Löwenthal obiecał opuścić pracowitym kolonistom piątą ratę z szacunku kupna i to ich jednakże nie zadowoliło. Uważali się za pokrzywdzonych, twierdząc, że przedsiębiorstwo barona Hirscha filantropijnem wcale nie jest. Gdy w listopadzie roku zeszłego doktor Löwenthal przybył do Mauricio, zebrano się około 800 osób, uzbrojonych w kije, siekiery, noże; otoczyły one główny gmach administracyjny i groziły spalaniem i zniszczeniem wszystkiego. Wrzawa trwała do drugiej w nocy, a Löwenthalowi udało się dopiero uspokoić tłum, obiecując, iż nazajutrz przystąpi do ostatecznego podziału gruntów. Tymczasem nazajutrz rano o szóstej doktor Löwenthal wyjechał. Gruntów nie można było rozdzielić, ponieważ odpowiednie pomiary nie były ukończone, tak, iż dopiero w końcu grudnia koloniści weszli w posiadanie swoich działów.

Baron Hirsch projektował zakupno 1.300 mil kwadratowych w Chaco, Austral i Formozie, ale izby argentyńskie odrzuciły jego projekta. Doktor Löwenthal powrócił do Paryża, a kierownictwo stowarzyszenia kolonizacji żydowskiej powierzył Hirsch doktorowi Adolfowi Roth, który 7. stycznia przybył do Buenos Ayres. Od tego dnia wprowadzenie żydów w posiadanie kolonij szło nader szybko; zabrano się do budowy szpitala i szkoły i brakujących jeszcze na kolonjach budynków. W kwietniu przybył do Argentyny pułkownik Smith, dla objęcia dyrekcji całego dzieła. Doktor zatrzymał wydział finansowy.

Börsen Courier w końcu donosi, że baron Hirsch, zniechęcony pierwotnym niepowodzeniem, chwilowo zaprzestał dalszego zakupu gruntów i wstrzymał wysyłkę emigrantów, zamierzając oprzeć kolonizację na innych warunkach. Przedewszystkiem każdy przybywający kolonista ma złożyć dowód, iż umie istotnie pracować około roli.

Berlińskie pismo kończy artykuł swój następującymi słowami: „Dziś i w najbliższej przyszłości nie można wydać sądu o powodzeniu przedsięwzięcia Hirscha; pierwsza próba natrafiła na nieprzewidziane trudności, emigranci nie mieli jeszcze czasu wżyć się w nowe stosunki i wykazać, o ile do kolonizacji tej są zdolni. Jeśli przedsięwzięcie się uda, a żydzi znajdą nową ojczyznę za morzem, humanitarne dzieło barona Hirscha nabierze dziejowego znaczenia“.

Powracający obecnie żydzi, prawdopodobnie z kolonji Mauricio zostali usunięci, gdy bowiem Hirschowi dano z Argentyny znać o niezadowoleniach kolonistów, zatelegrafował: „Nie przyjmujcie żadnych emigrantów, którzy nie zostali naprzód zameldowani i nie kłopotcie się o nich. Wstrzymajcie wydawanie żywności próżniakom, wydalcie stawiających opór“.

## NADEŚLANE.

### Zmieniony rozkład jazdy omnibusu

kursującego między

zakładem wodoleczniczym „Mariówka“  
a Lwowem (plac Halicki).

Omnibus wyjeżdża ze Lwowa w godzinach: 11<sup>3/4</sup> przed poł., 5. po poł., 8. wieczór, z Mariówki w godzinach: 8<sup>1/2</sup> rano, 2<sup>1/2</sup> po poł., 7. wieczór.

## Dr. Rosenbusch

powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych, specjalnie w chorobach płuc od 3 do 5. popoł. Ulica Kopernika 14.

**Ojciec bez czucia.** Antoni Zawadowski, prywatny ofcjalista zostawiwszy żonę i pięcioro dzieci, które giną z głodu, uciekł z Ludwiką Świątkowiczową żoną Wołkonowicza i jej synem znalazłszy sześćoiletni m. U którego JW magnatów takowy się znajduje błagam o doniesienie. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy na dniu 21. bm. w Krościenku nad Dunajem uczestniczyli w oddaniu ostatniej usługi ś. p. Jakubowi Kamińskiemu, żołnierzowi wojsk polskich z r. 1831 a w szczególności Wielobnemu duchowieństwu, przyjacielom i znajomym, którzy obecnością i staraniami swymi przyczynili się raczyli do oświetlenia obrzędu pogrzebowego, składa serdeczne staropolkie „Bóg zapłać“.  
Pozostała rodzina.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

polecamy korzystną zamianę tychże na  
4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk.  
4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Banku krajowego lub  
4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę uskuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z punktu widzenia wykonujemy cauczyną pocztą

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatce nader rychłej i najtaniej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 28. lipca 1892.

Hotel W. hr. Ostrowski z Grabownicy, A. Hulimka z Mycowa, M. Zakrzewski z Czołhan, Z. Wiśniewski z Dobrzana, A. Fischer z Krosna, B. Cohn z Berlina.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

28. lipca 1892.

Akcje za sztukę.	płaca	żądata
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	212 50	215 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. arb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	324 —	330 —
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	212 —
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
4 pr. w. a.	96 70	97 40
4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los. w 52 l.	99 40	100 10
4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 00	55 00
Ogólnego rolni.-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Oblig. za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	104 50	—
4 i pół pr.	97 60	98 30
4 proc.	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
papierowy	118 75	120 75
100 marek niemieckich	58 30	58 90

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 28. lipca 1892.	dzisiaj-	z dnia
	sze	poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	359 00	—
Banku anglo-austriackiego	153 00	—
Unionbanku	244 25	—
Kolei Karola Ludwika	214 50	—
kolei północnej	180 70	—
kolei południowej (Lombardy)	95 50	—
kolei państwowej	305 62	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	158 25	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	181 50	—
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Cisy	222 10	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	110 65	—
Benta węgiersk złota 4 proc.	115 25	—
Akcje Bankvereinu	119 25	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## KUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg niemiecki
	1	2	3	4	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszy i Krynicz via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwoleżysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwoleżysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	—
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosielicy	—	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suczawy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacs, Ławocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11 01	7-56
Do Muszy-Krynicz via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwoleżysk i Brodów (z dworca głównego)	2 58	—	9-41	10-26	—
Do Podwoleżysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	—
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suczawy	—	—	—	6-16	10-21
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	—	10-21
Do Stryja, Ławocznego, Munkacs, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór / 5-59 rano.  
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3-36, wraca 9-15 wieczorem.

**DRÓBNE OGŁOSZENIA.**

Najlepsze i najszlachetniejsze  
**WÓDKI i ROSOLISY**  
 w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu  
 fabryki rumu, likierów i octu  
**JULJUSZA MIKOŁASCHA**  
 Lwów, ulica Kopernika liczba 9.

**PODAGRA i REUMATYZM**  
 mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.  
 Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sławnego chemika akademii paryskiej.  
 Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

**Doniesienia rozmaite**  
 po 1/2 centa od wyrazu.  
**Zarząd zakładu leczniczego „Marijówka“** poczta Lwów poszukuje doświadczonego masła.  
**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.  
**Wino białe stołowe** bardzo dobre do wody litr 52 ct.  
**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel **S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

**Nauczycielka**, mogąca udzielać wszystkich przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i początków muzyki, poszukuje miejsca w prywatnym domu do jednego, najwięcej dwójga dzieci. Bliższa wiadomość ul. Kopernika l. 21. u p. Brand. 782  
**Piękna nowa willa na Zofio-wce** w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofii 25. jest wraz z ogrodem **zaraz do przedania lub wynajęcia**. Wiadomość na miejscu. 831  
**Tanie grunta budowlane**, suche, wysoko położone, z przepięknym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorążczyzny liczba 4. 817

Do wynajęcia od 1. lipca b. r. w kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej mieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, łyż, przedpokoj, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego stryku i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również mieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic 1a miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek l. 4. 763  
**Kawalerskie mieszkanie**, 2 pokoje, kuchnia Chorążczyzna 21. 829  
**3 pokoje**, kuchnia na I. piętrze pod 1. 27. ul. Sapięhy naprzeciw Politechniki od 1. sierpnia. 834  
**Sklepik** przy ul. Teatynskiej l. 17. do wynajęcia. 850

**K**antor sprzedaży wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowska do realności Wpana dra Pietrzyckiego w Ta nowe.

**Nowe znakomite śledzie** pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

**Kamienica** przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynnosc 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimowicza 15. 155

**Przybyski** parceluje swoje grunta przy ul. Kościopalnej. Wiadomość w handlu wędlin, Gródecka 44. lub piwnia piłzewska Rynek 17. 766

**Ważne dla dam!**  
 Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżania. Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Notariusz w Sokalu** poszukuje pomocnika biegłego w wyrabianiu aktów spadkowych i układaniu dokumentów od 1. września 1892. Zgłaszać się z przedłożeniem świadectw i podaniem warunków.

Poszukuje się **dzierżawy** 100 do 150 morgów. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ do admini tracji „Kurjera Lwowskiego“. 835

**Jedyny środek przeciw kurczom brzuszny i niedokrewność: „prawdziwe wino dalmatyńskie“** (czerwone) do nabycia tylko w handlu J. Rohseka, Lwów róg Kazimierzowskiej i Brajerowskiej. Wysyłki na prowincję za zaliczką.

**C. k.** Urząd pocztowy w Brzesku potrzebuje od pierwszego sierpnia rutynowanej ekspedytorki pocztowej a uzdolnieniem telegraficznym. 845

Poszukuje się **zaraz w Śródmieściu** pokoju z osobnym wchodem, dla wolnej osoby, z usługą, wiktem, lub bez. **Kozłowska** ulica Skarbkowska l. 3. 828

**Praktykanta** przyjmie c. k. urząd pocztowo-telegraficzny w Turce koło Chyrowa. 789

**Praktykant** do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnik Uniwersytet Lwów. 820

**200** taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne** ogrodowe polecają **Bukowczyk i Milewski w Samborze**. 447

Od 1. sierpnia 1892 jest do wynajęcia na rok jeden w Trembowli gołarnia urządzona z wszystkimi potrzebami, tylko dla pomocników fryzjerskich nie żonatych. Zgłoszenia przyjmuje od 1. sierpnia 1892. Mechel Schmitzler w Trembowli. 844

**Biuro wywiadowcze St. Sataty** ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych guwernerów, guwernantki, francuski, niemiecki i ofcjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

**S**ześciziesiąt pni pasieki, 30 dzierzónów, 30 kraglak w w bardzo dobrym stanie są do sprzedania bardzo tanio z powodu przeniesienia się. Zgłoszenia S. Z. Wulka p. Kurzany. 832

**Z**a osobny, umeblowany, suchy i ciepły pokój z przedpokojem wraz z wiktem, opałem i usługą, oferuje 40 do 50 złr. miesięcznie. Szczegółowe i dokładne oferty przyjmuje admin. „Kurjera“ pod adresem A. A. l. 22. 848

Poszukuję  **pomieszzenia** dla 4 studentów. Bliższa wiadomość za pośrednictwem dziennika „Kurj. Lwów“.

**Narzędzia** dla rzemieślników i dyktantów poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Poszukiwane są **małe realności** we Lwowie do kupienia. Oferty Agencja techniczna Łazarza 10. 853

**Ekspedytorka** i telegrafistka z kaucją i kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Ekspedytorka“ poste restante Rozwadów.

**Do handlu** uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie.

**Garnitur salonowy** nowy za złr. 25. do sprzedania. Podlewskiego 6. Stróż wskaże. 849

**Fortepian** za 50 złr. do sprzedania Krakowska 6. 847

**Chłopiec** kaleka biednej a uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzyma może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Bliższego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

**Mieszkania i sklepy**  
 po 1 cencie od wyrazu.

**4. 3 pokoje** ect. **2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie**. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**2 pokoje**, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**Do wynajęcia** w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12. obok c. k. na niestnictwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strybek i piwnica. 536

**Całe drugie piętro**, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoj, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna l. 8 Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim l. 11. 780

**6 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego l. 26. 687

**2 mieszkania** po 3 pokoje do wynajęcia Róg Chorążczyzny i Akademickiej l. 5. 838

**Dwa pokoje** dla panów kawalerów w są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka l. 10. 798

**Ulica Kraszewskiego l. 21. 6 pokoi**, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze **zaraz**. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska l. 58. 4 pokoje**, przedpokój etc. parter od 1. września, 3 pokoje, łyż, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, łyż etc. I. piętro od 1. listopada.

**Pokój kawalerski** umeblowany z usługą zaraz do wynajęcia. Zimowicza boczna l. 9. a. 852

**Cztery duże pokoje**, przedpokój i kuchnia I. piętro. Łyczaków l. 3. od 15. sierpnia do najęcia. 841



**PLÓTNA DOMOWE**  
 czysto niciane  
 sztuka 2 3/4 metr. długie  
 zł. 8-50, 10, 11, 12  
 Najlep. przedży zł. 12, 13, 14  
**Płótno na pręcieradła**,  
 1 1/2 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie,  
 zł. 13-50, 14, 15, 16, na  
 6 lub 7 pręcieradeł.  
**Płótno na pieluszki**  
 sztuka 23 mtr. po zł. 6-25  
 750 i 8-50.  
**Chustki do nosa niciane**  
 tuzin zł. 2-40, 2-80, 3-40, 4.  
**Serwety stołowe**  
 tuzin zł. 2-80, 3-75, 5-25.  
**Obrusy na 6 osób**  
 złr. 2-75 1-25, 1-65, 2-15.  
**Serwetki desert. z frędziami**  
 tuzin zł. 1-60, 2-280, 3-60.  
**Garnitury kawowe kolor.**  
 z 6-ciomą serwetkami,  
 zł. 2, 3, 3-70, 4.  
**Reczniki niciane**  
 tuzin zł. 3, 3-30, 4, 4-60.  
**Scierki płócienne**  
 tuzin zł. 2, 3, 3-60.  
 poleca handel  
**JANA RIEDLA**  
 we Lwowie.

**Spółka mleczarska**  
 w Haczowie  
 poleca codziennie  
**Świeże masło śmietankowe**  
 w paczkach 5 kg. po 4 zł. 50 ct.  
 franco.

Fabryka maszyn poszukuje  
**korespondenta**  
 do niemieckiej i polskiej korespondencji; tenże musi być zupełnie obeznany z buchalterją.  
 Dobrze pismo pożądane.  
 Zgłoszenia pod: **E. 333.** przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

**70 Ułów Dzierżona**  
 z daszkami, zupełnie dobrych na sprzedaż sztuka po 1 zł. 50 ct. loco Porchowa op. Potok Złoty. Interesowani zechcą się zgłosić listownie franco lub osobiście do Zarządu Ekonomicznego loco.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

**ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN**  
**FEINSTE QUALITÄT**  
**CHOCOLAT SUCHARD**  
 NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)  
**CACAO**  
**MASSIGE PREISE**  
**LEICHTLÖSLICHER CACAO**  
 Ausgiebig · 1 K<sup>o</sup> = 200 TASSEN · nahrhaft

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

**Na wakacje!**  
 dla młodzieży  
 Lancasterówki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 24 i 28, Karabinki Floberta do śrutu i kul od 7 złr., Pistolety i strzelbki wiatrowe. Najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych mosiężnych, zwanych „wołowe oczy“ do 25 złr. Przybory myśliwskie i do rybołówstwa, patrony, amunicję poleca znany z taniości główny magazyn broni i przyborów uniwersalnych **S. PIELICKIEGO** we Lwowie, plac Marjacki obok hotelu Georga.

**PLUGI**  
 systemu Claytona & Shuttewortha nr. 2 po złr. 25., nr. 3 po zł. 20., z trzysłem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowy oddaje z miejsca jak długo zapas starczy  
**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA**  
 w Ottynji.

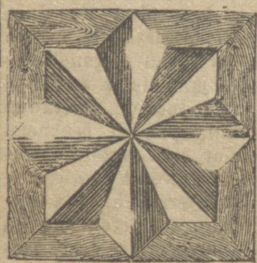
**Potaniała!**  
 Herbata Popowa u Wohla we Lwowie ul. Syktyńska 6  
 z złr. 2-40 — 3. — — 3-75  
 na 2-16 — 2-70 — 3-40

**J. IHNATOWICZ**  
 LWÓW  
 sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. **KRAKOW** Sukiennice 20. **CZERNIOWCE** Rynek 2.

**Woda fiołkowa**  
 usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne**  
 łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. **Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy.** Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce!!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Stoik 80 cent.  
**Grysiak toaletowy do mycia rąk**  
 dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz  
krzesła ogrodowe

poleca  
parowa fabryka  
**BRACI WCZELAK**  
we Lwowie.

**Kwint esencja koniaku.**

Marka ochronna  
Kwint esencji koniaku

Do wytworzenia w okamgnieniu znakomitego, zdrowego i silnego koniaku, nie dającego się odróżnić od prawdziwego francuskiego, polecam tę **wypróbowaną** specjalność.  
Cena za 1 kilogram (wystarczająca na 100 litrów koniaku) 16 złr. wa. Receptę dodaje się gratis. Ręczę za najlepszy skutek i **zdrowy** fabrykat.

**Oszczędzenie spirytusu**

osiąga się moją nieprzeżywaną **esencją, wzmacniającą wódkę**; dodaje ona na pojom przyjemny ostry smak i do nabycia tylko u mnie. Cena zł. 3-50 za kilogr. (na 600-1000 litrów) wraz z poniesieniem użycia.

Prócz tych specjalności polecam wszelkie **esencje** do fabrykacji **rumu, sliwownicy, treberów, wódek złotych gorzkich** i wszystkich istniejących dobrych **likierów, spirytuzów, octu i octu winnego** w nieprzeżywaną jakość. Recepty dodaje się gratis. — **Cennik franco.** — **Ręczy się za zdrowe fabrykaty.**

**KAROL FILIP POLLAK**  
fabryka specjalnych esencji w Pradze.  
(Poszukuje się rzetelnych zastępców.)

**Nowe studnie!**

kopane, wiercone i wbijane, jak niemniej wszelkie reparacje i czyszczenie starych studni, pomp żelaznych, drewnianych i wodociągów we Lwowie i na prowincji skutecznieją pod gwarancją podpisani:

**PIOTR FEIT** Zamarstynowska 22.  
**LEOPOLD DOMINIK** Bema 14.

Wydział powiatowy L. 1646.

**Ogłoszenie licytacji.**

Ponieważ rozpisana tutejszym reskryptem z dnia 6. bm. l. 1524 na dzień 20. bm. licytacja celem wydzierżawienia dochodu z myta drogowego na rok jeden na drodze powiatowej Żydaczów Żurawno na stacji mytniczej w Smuchowie nie odniosła pożądanego skutku, — rozpisuje przeto Wydział powiatowy niniejszem **ponowną publiczną licytację ofertami pisemnymi i ustnymi** w powyższym celu.

Wyciąg z warunków licytacyjnych:

Myto pobierane będzie wedle następującej taryfy:

- od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 3 (trzy) centy;
- od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła ciężkiego i koni wierzchowych po 2 (dwa) centy;
- od bydła pędzonego drobnego po 1 (jeden) cent.

Cena fiskalna 800 złr.

Wadjum 10%.

Oferty pisemne zaopatrzone w przepisane wadja i należycie opieczetowane wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 10. sierpnia br.

Ustna zaś licytacja odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego dnia 11. Sierpnia b. r. o godzinie 11. przedpołudniem.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można każdego dnia w godzinach urzędowych w biurze tutejszem.

Z Wydziału Rady powiatowej

Żydaczów dnia 22. lipca 1892.

Prezes:  
Winnicki.Sekretarz:  
Stołowicz.

Uważajcie na futra!  
Uważajcie na meble!  
Uważajcie na suknie!

**Mole grasują!**

Jedynie pewnie ubezpiecza

**ANTYMOLINA**

Cena pudełka 40 ct. wa.

Do nabycia tylko: w składzie materiałów i farb

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

we Lwowie ul. Kopernika 2.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

**Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne**  
pod gwarancją zawartości składników  
dostarcza

Galicyjskie akcyjne

**TOWARZYSTWO HANDLOWE**

we Lwowie

po cenach najniższych od dotychczas praktykowanych

a mianowicie:

Wyciąg z cennika:

	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 kg z workiem zł. ct.
	w ogóle	w wodzie w zp.		
Nr. 1. mączkę kościaną rostworzoną kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. superfosfat z kości	18-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. mączkę parzoną niewyklejoną	17-19	—	4 1/2-5	8-25
Nr. 15. guano superfosfat	—	14-15	—	6-—
Nr. 11. mączkę (żużle) Thomasa (75% miała)	18-20	—	—	4-20
Nr. 16. kainit z Kałusza	—	—	—	1-50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cenniki, w których są wyrażone bliższe warunki opłaty, oraz informacje o sposobie użycia nawozów dostarczają się gratis franco.

Próbki każdej dostawionej partji mogą być na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez c. k. stację doświadczalną we Wiedniu na koszt Towarzystwa.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!



HANDEL  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbiór majowego

Congo	złr. 1-60
Souchoń czarna	2-—
zbiór majowy	3-—
Kaysow czarna	4-—
Wysiewki herbaciane	1-30
Wysiewki z najlepszych herbat	1-60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

Ważne na sezon letni!

**CENTRALNY BAZAR KRAJOWY**

we Lwowie ulica Karola Ludwika I. 5.

poleca:

plóciénka i zefiry na ubrania damskie, wyborne oxfordy na koszule kolorowe, plótna żaglowe na ubrania i pruszniki, dreliszki na liberję dla służby, siecie myśliwskie, chodaki do polowań błotnych, sandaalki dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

- bieliznę kąpielową, rękawice, ręczniki i płaszczki szorstkie do nacierania,
- wyborne hamaki ogrodowe,
- siatki do chmielu, wantuchy na chmiel,
- ogrodowe fotele, kanapki, stoliki i krzesła robotą koszykarską, oraz składowe z listewek drewnianych.

Wszystko wyrób krajowy!

Wszystko wyrób krajowy!

Dom eksportowy południowych owoców  
**Fr. Czajkowski i Marjan Parwini**  
Budapeszt, Seminargasse 10.

polecają szanownym Rodakom:

Winogrona białe i czerwone	Melony cukrowe
Morele	Kawony
Brzoskwinie	Gruszki różne gatunki
Pomidory	Jabłka
Ananasy	Sliwki

Wysełki poczynawszy od 5 kg. pocztą. Ceny jak najniższe. Korespondencja polska.  
Na prowincji poszukujemy agentów.

**Cholera.**

Najtańszy środek desinfekcyjny, w Niemczech od lat wielu używany

**proszek torfowy**

poleca

**Fabryka Mąki Kościanej**  
Romana hr. Drohojowskiego  
w Krukonicach.

Cena za 100 klg. z wypożyczeniem worka 1 zł. za zaliczką franco stacja Mościska.

NA LATO!

**Kaftaniki**

bawełn. cienkie (Schweiss-sanger) bawełniane i niciane, siatkowe, jedwabne, wełniane,  
Jaegerowskie letnie.

**Kaftaniki do gimnastyki**  
dla mężczyzn i dzieci

Płaszczki tureckie,  
Prześcieradła tureckie,  
Ręczniki tureckie,  
Spodnie do kąpielii,  
Rękawice do nacierania  
Kapy na łóżka pikowe i trykotowe.

Prześcieradła płócienne grube do kąpielii

poleca handel

plócién i bielizny

**JANA RIEDLA**

we Lwowie

**Na sezon letni.**

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

**środków desinfekcyjnych:**

**Kwas karbolowy.**  
**Proszek karbolowy.**  
**Siarczan żelaza,**  
**Wapno chlorowe.**  
**Antibacterion.**  
**Kresolinę Brockmana.**  
**Mydło kresolinowe, smolowe, karbolowe itp.**

Do odświeżania powietrza w pokojach:

Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych w fiolkach i na wagę.

**Olejek terpentynowy i rektyfikowany.**

**Rozezyn i wasu karbolow.**  
i t. p. i t. p. środki

poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

**P**ierścionki zaręczynowe,  
obraczki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeźnicą wiedeńską i opanciat sądowy